N^er 15. ROK 1843. CZWARTEK 19 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Fabiana i Sobestyana

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Ratimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27'' 1''' 579	— 0 2	1 17	Zachodni mocny	Pochmurno	
17	2	5 294	+ 0 6	1 3²	ZPł. Zachodni słaby	,,	
	10	8 335	+ 0 2	1	Zachodni słaby	,,	w nocy Snieg

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Wkrótce z drukarni akademickiéj wyjdzie drugi tom *Rocznika Towarzyst. Naukowego Krakowskiego*, zawierający bardzo interessowne przedmioty;— tudzież czwarty tom *Rocznika Lekarskiego* ważne zawierający rozprawy, mianowicie professora Hechla o *Policyi Lekarskiéj* i wiele tym podobnych.

Przedwczoraj w nowym teatrze dane były: komedya w dwóch aktach; *Lektorka* i operetka narodowa: *Zośka*. — W komedyi wystąpiła po pierwszy raz poczynająca artystka panna Cecylia Zocher w roli Emilii; — w końcu sztuki zaszczycona przywołaniem. Młoda ta osoba mająca dosyć czułości w grze; czyni nadzieję, że z czasem stanie się teatrowi użyteczną.

Panu Królikowskiemu słusznie zarzucono że się niedosyć przejął charakterem *Clactowna*,— i więcéj zakrawał na ulicznika Paryzkiego, jak na młodzieńca, — wprawdzie trzpiota, — pełnego pustoty, — lekkomyślności, — lecz zawsze należącego do takiéj rodziny, w któréj niemógł tak gminnego odebrać wychowania. Rozumie się że P. Królikowski, z téj przestrogi korzystać zechce na przyszłość. —

Dziś przysłowie polskie w trzech aktach wierszem: *Réj z Nagłowic* i komedyo operetka: *Trzy upiory*. —

Słowniczek starożytnych wyrazów użytych w Reju, znajduje się do nabycia za gr. 5. w kassie teatralnéj.

Wiadomości zagraniczne.

ANGLIA.

Londyn 31 *Grudnia*.

Minister spraw wewnętrnych sir J. Graham zatwierdził teraz wewnętrzne utwierdzenie wzorowego więzienia w Pentonville, które przeznaczone jest dla przestępców skazanych na 7mioletnią deportacyę. Muszą oni w lecie 14 a w zimie 12 godzin pracować nad wszelkiego rodzaju użytecznemi rękodziełami. Jeśli są pilnemi i dobrze się zachowują, kara ich kończy się w dwa lub trzy lata. Trzy więzienia w różnych hrabstwach zbudowane będą podług tego wzoru.

O'Connel przesłał nadzorcom prawa irlandzkiego o ubogich długi list, w którym oświadcza, że prawo to w całéj Irlandyi jest znienawidzone, i że prędzéj czy późniéj podburzyć musi do powszechnego powstania, jeśli

nie zostanie zmienione, w sposób, któryby uczynił je znośniejszem dla nieszczęśliwych Irlandczyków.

HISZPANIA.

Paryż 31 *Grudnia.*

(Dok.) W tym duchu działałem aż do tego dnia, w którym reakcya trwogi i intrygi zwaliła moich kolegów i mnie samemu tylko zostawiła przewodnictwo, aby zaraz mówić zemną o ugodzie; było to nikczemnością, którą odrzuciłem z całą siłą mojéj duszy, i która teraz okrutnie ukaraną została. Ofiara mego życia była gotową i sztylety które widziałem groźnie przeciw mnie wymierzone, nie byłyby odwróciły mego zamiaru gdybym krwią moją mógł był zasłonić barcelończyków od hańby powrócenia pod jarzmo. Ale z boleścią musiałem uznać bezowocność moich usiłowań i oddaliłem się na pokład statku francuzkiego *Meleagre*, zostawiwszy w otwartym liście stanowczą protestacyę przeciw zawartéj już ugodzie. Wysiadam na brzeg francuzki, i znajduję tam artykuły dziennika *Morning Chronicle*, które uposażają mię stutysiącami franków dochodu, które mają być owocem podwójnéj kradzieży 8 milionów realów, które miałem popełnić najprzód jako płatnik wojskowy, a następnie jako prezes junty barcelońskiéj. Tymczasem najprzód wiadomo, że nigdy nie byłem płatnikiem, (musi to być pomyłka w nazwiskach) a co się tycze junty, korzystam z téj sposobności aby oświadczyć, że takowa nie otrzymała więcéj jak 250,000 fr: z kassy deputacyi prowincyonalnéj, która to summa bezwątpienia drobną wydawać się będzie, zważywszy, że tu potrzeba było zaspokoić potrzeby wielkiego miasta, zadość uczynić naglącym koniecznościom, i zapobiedz nadużyciom jakie nędza mogła, była spowodować. Ale junta więcéj jeszcze uczyniła. Udzieliła ona uzbrojnym mieszkańcom żołd dzienny 25 sous, i wielu oficerom, którzy podnieśli miecz, który teraz na nasze głowy spada, wypłacała całą ich pensyę. Gdzież tedy może być kradzież? Niech *Morning Chronicle*, albo jakikolwiek inny nieprzyjaciel Barcelony wykaże ją — Niech kto także złoży dowody pierwszéj malwersacyi, którą niby miałem popełnić jako mniemany płatnik. Dopóki to nie będzie dokonaném, nie przestanę mówić, że wspomniony dziennik angielski chce mi wydrzeć moją własność, to jest honor, i z dumą hiszpana który nie potrzebuje przed nikiem się rumienić, powiem mu że kłamie.

Nie mogę zakończyć moich oświadczeń bez złożenia i mojéj daniny obok rozlicznych oświadczeń wdzięczności za szlachetne postępowanie konsula francuzkiego w Barcelonie. Wielkie mnóztwo hiszpanów winno jest p. Lesseps życie. Niezmordowany przez cały czas trwania powstania, był on opatrz. uciekających i wszyscy, bez różnicy stronnictwa, znajdowali u niego równą gościnność, nawet rodziny takich jak van Halen, Gutierez i Zavala. Tylko nierzetelność mogła w tym punkcie odmówić sprawiedliwego świadectwa ze strony van Halena, i zmyślić bajkę o odmówieniu wydania jenerałowi jego żony i dzieci. Niech więc świat dowie się, ponieważ prassa angielska zmusza mię do powiedzenia tego, że te osoby zostały nam wydarte przez wspaniałomyślny podstęp pana Lesseps. Reprezentant Francyi stanął przed juntą i zapytał mnie czy będę się sprzeciwiał odjazdowi jednéj rodziny francuzkiéj, któréj on udzielił paszporta. Pierwszy to raz otrzymałem jego odwiedziny. — Nie wahałem się udzielić mu zadowalającą odpowiedź, i w mowie będąca rodzina wsiadała właśnie na okręt, kiedy zawiadomiono mię że to była żona jenerała van Halen i jenerała Chacon. Nie chciałem jednak cofać mojego słowa, chociaż konsul francuzki idąc za radą uczucia ludzkości, które mi jest równie drogiém jak jemu, odebrał nam w tych osobach ważny zakład, którego posiadanie może byłoby odwróciło bombardowanie miasta.

Taki jest sposób, w jaki pan Lesseps wspierał powstanie, które podług twierdzenia prassy angielskiéj, sam spowodował. Ale czyliż te same dzienniki nie powiedziały, że my zostaliśmy ośmieleni widokiem eskadry francuzkiéj, chociaż ta eskadra przybyła dopiero po naszém zwycięztwie i jednocześnie z eskadrą angielską.

Znudziłoby to, gdybym chciał prostować te wszystkie dziwne zmyślenia, i byłbym przeciw nim wystąpił tylko z dumnem milczeniem, gdyby z jednéj strony imie moje nie było przy tém wymienione, a z drugiéj strony gdyby te kłamstwa nie były zasadami, na których zamierzono ugruntować wpływ angielski na półwyspie. Późniéj może znajdę sposobność powiedzenia więcéj; na teraz winien byłem wielkiemu i szlachetnemu miastu, którego chorągiew nosiłem okazać, że ta chorągiew była godłem prawnego oporu, ludzkości, honoru i niezawisłości narodowéj.» *J. M. Carsy.*

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA.

Bucharest 12 *Grudnia.*

Uroczyste otworzenie nadzwyczajnéj izby deputowanych Wołoskich, odbyło się w dniu 20 Listopada podług nowego stylu, w którym to

logotetowie Konst. G, Filipesko i Alexander Velaso zostali mianowani sekretarzami izby. Wybór xięcia musi być dopełnionym przed 21 Grudnia. Głównemi kandydatami są właściwie tylko wielki Ban Georg Felipesko i logotet Stirbéj.

Rozmaitości.

POKOJ Z CHINAMI I OPUSZCZENIE AFGHANISTANU.

(Dokończenie)

Jency, pomiędzy któremi znajdował się major Pottinger i żona jenerała Sale, złożyli pewien rodzaj narady, na któréj wszyscy podpisali zaręczenie wykonania tych warunków. Wtedy dowódca zbuntował się otwarcie i swoją własną chorągiew zatknął na warowni, angielscy oficerowie postawili ją w stanie obrony, i gotowali się do rozpacznego oporu Akbar-Chanowi, gdyby żądał wydania jeńców; ale niezadługo dowiedzieli się o pobiciu tego barbarzyńskiego naczelnika, ośmieleni więc tą szczęśliwą wieścią, postanowili przedrzeć się aż do Kabulu. Wyszli na tę niebezpieczną wyprawę, przez kraj nieprzyjacielski, musieli przebyć górę na 1300 stóp wysoką, i okrzyk radości wydali postrzegłszy na drodze oddział tysiąca jeńców na wyszukanie ich wysłany. We dwa dni potem, stary jenerał Sale łączy się z nimi z dwoma tysiącami ludzi i armatami, i mógł przycisnąć do łona swą bohaterską małżonkę, któréj nieprzełamana energia sama prawie utrzymywała odwagę i cierpliwość jeńców. Dnia 21 Września salwy artyleryi, wystrzelone w obozie angielskim, powitały nieszczęśliwych jeńców; 13 kobiet, 20 dzieci, 31 oficerów i 53 żołnierzy, wolném wreście odetchnęli powietrzem po dwustu trzydziestu jeden dniach niewoli.

Dzieło zadosyć uczynienia zostało dopełnionem. Barwy Wielkiéj Brytanii znowu powiały nad warownią Kabulu; wszystkie minione klęski zostały pomszczone na tém samém miejscu gdzie je poniesiono. Pozostało tylko anglikom opuścić ten ogromny cmentarz. Proklamacya jeneralnego gubernatora Indyi objawiła, że wielka Brytanja opuszcza swą fatalną zdobycz i obecnie poprzestanie na granicach jakie jéj wytknęła natura.

Jeżelibyście odczytali proklamacyą ogłoszoną w Simla w 1838 r. przez lorda Auckland, postrzeglibyście że proklamacya lorda Ellenborough jest zupełnie jéj przeciwną i krwawą dla niéj satyrą. Lord Auckland głosił że idzie usadowić w Kabulu króla przez Anglię protegowanego; lord Ellenborough oznajmia, że narzucanie ludowi króla którego on sobie nie życzy, sprzeciwia się zasadom angielskiego rządu. Lord Auckland utrzymywał że tylko protegowany przez niego władca był popularnym w kraju swoim; lord Ellenborough odpowiada, że stracił, przez morderczą rękę zabity, tron który tylko wśród ciągłych buntów zajmował. Anglia, mówił lord Auckland, rozciągnie swoje panowanie w Azyi środkowéj, i wzniesie stałą zaporę między sobą a intrygami obcych mocarstw Anglia, odpowiada lord Ellenborough poprzestanie na granicach które natura wyznaczyła jéj państwu indyjskiemu, a Indus, góry i dzikie pokolenia służyć jéj będą za szaniec przeciw nieprzyjacielowi wszelkiemu, jeżeli się jaki znajdzie. Jeszcze bardziéj uderzająca sprzeczność objawia się w innym względzie. Lord Auckland mówił w 1838 r. »Jeneralny gubernator cieszy się, że może dopomódz do przywrócenia zgody i pomyślności w narodzie afgańskim;« a lord Ellenborough w 1842 mówi: »Jeneralny gubernator pozostawi Afganom samym staranie utworzenia sobie rządu, w pośród anarchii będącéj skutkiem ich zbrodni.«

Pytamy się z jakiego prawa rząd Indyjski oskarża Afganów o zbrodnie i że te wypłynęły z anarchii kraj ich niszczącéj. »Jeżeli lord Ellenborough, powiada jeden dziennik angielski, słusznie potępia politykę która tę wojnę rozpoczęła, nie powinien mówić o zbrodniach afganów, ale o naszych własnych zbrodniach.« Nic sprawiedliwszego. Nic prawda to, cokolwiek bąć powiedzą, że Afganistan znajdował się w zupełnym bezrządzie kiedy Anglicy do niego wkroczyli. Stolica i większa część władzy znajdowała sie w ręku człowieka zręcznego, energicznego, obdarzonego wielkiemi talentami, który szybko postępował ku odbudowaniu monarchii. Pokazaliśmy już kiedy indziéj, jakie Dost Mohamed czynił usiłowania dla zapewnienia sobie pomocy u rządu Indyjskiego, i z jakiem niepojętem zaślepieniem lord Auckland odrzucił wszystkie jego propozycye, pomimo nalegań Burnesa. Ogłoszono w Anglii, po śmierci Burnesa, listy które on pisał z Kabulu w 1839 i 1840 r. a które dowodzą że rząd Indyjski w zajęciu swéj nowéj zdobyczy, powodował się tym samym duchem nierzetelności którym się oznaczają poprzednie jego układy. »Wyjaśnienie przez jeneralnego gubernatora uczynione, a znajdujące się w papierach parlamentarnych, jest czystem oszukaństwem (*pure*

trickery). Czytam codzień całe arkusze pisane przez jeneralnego gubernatora, pełne niewyczerpanych pochwał jego mądrości i jego przezorności, o któréj zaiste zbyt często mówi ... Głupstwa które tu codzień popełniają zmuszają mnie wzruszać ramionami.« Późniéj, w 1840 r. pisał jeszcze: »Nie mogę panu donieść tylko same przestraszające nowiny; nie wiem jak się to wszystko skończy. Kraj ten diabli wzięli. Posłannik (p. Mac-Naghten) wyobraził sobie że wszystko idzie dobrze; król obrał sobie waryata na ministra i cały kraj przeciwko nam się obraca.... Wszędzie tu panuje najgłębsza głupota.... Pochód nasz za Indus przedsięwzięto bez żadnéj rozwagi.«

Przed pół rokiem w tém *Revue* mówiono: Co wydadzą te rzcze odwety? Skoro Anglia zgniecie te dzikie pokolenia, skoro odbierze miasta z rąk jéj wypadłe, cóż pocznie z dwakroć zakrwawionym owocem swojego podboju? Jeżeli z téj części Azyi uczyni nowy kraj podległy, tylko siłą panować w nim może, i wyczerpie skarb i armię swoje straci na tym niewdzięcznym gruncie. Jeżeli zaś przeciwnie, pogrzebawszy opuszczone kości synów swoich, ustąpi z téj ziemi smutnéj pamięci, i wstąpi w naturalne granice, pozostawi wówczas za sobą całe pokolenie nieprzyjazne, a nieprzyjazne przez krew, religią i wspomnienie krzywd wzajemnych i niezatartych. Anglia postanowiła cofnąć się. Opuszcza swoją zdobycz; ale czy wolno jéj opuścić ją na zawsze? Lord Palmerston wołał, na kilka dni przed zamknięciem posiedzeń: »Muszę wyznać, gdyż to jest wyrażenie najgłębszego przekonania jakie miałem w całym biegu mojego życia, że największe interessa kraju zostałyby poświęcone, gdybyśmy opuścili wojskowe stanowisko w Afganistanie. Wierzcie mi, jeżeli je opuścicie, lubo na chwilę obecną ulżycie sobie ciężaru, przyjdzie czas w którym musicie napowrót kraj ten zająć z daleko większém poświęceniem ludzi i pieniędzy.« Rząd indyjski mógł znaleść sprzymierzeńców z tamtéj strony ludu, kiedy tam sobie utworzył śmiertelnych nieprzyjaciół; mógł tam zaprowadzić porządek i pokój, a pozostawia anarchię i zbrodnie swoje; posiał wichry, zbierać więc musi burze.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Stycznia.

Sperczyński Stanisław, Szymczykiewicz Konstanty, z Polski; — Raschke Alexander, Kałuski Bolesław ob., z Galicyi; — Drzemała Karol, z Pruss; — Jabłonowska Marya xiężna, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Joanowicz Michał, Piotrowska Brygitta ob., Chabelski Józef, Parys Leopold, Suchecki Jan ob., Trzebiński Józef ob., Zakrzewski Władysław do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 57.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ponieważ w obwieszczeniu do licytacyi przez Wydział na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dowozu materyałów do fabryk Rządowych w dniu 7 b. m. i r. Nro 57 uczynionem i w Dzienniku Rządowym Nro 5 i 6 zamieszczoném, zaszła pomyłka pióra co do ceny za odwóz rumowiska i ziemi, która na złp. 1 gr. 6 od sążnia kub. jest oznaczoną, przeto Wydział prostując takową, podaje niniejszem do wiadomości iż: za odwoz ziemi i rumowiska wszędzie gdzie się obrachować da wywiezienie w miejsce wskazane bez względu na odległość od sążnia kub. po złp. 6 płaconém będzie.

Kraków d. 17 Stycznia 1843 r.

Senator Prezydujący

Szpor.

Referendarz L. *Wolff.*

Nro 278.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI. W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Odnośnie do §. 90 urządzenia budownictwa z dnia 10 Listopada 1841 r. Nro 6039 D. G. S. podaje do powszechnéj wiadomości listę budowniczych patentowanych i jeometrów przysięgłych jako przez rząd do praktykowania w W. M. Krakowie i Jego Okręgu upoważnionych i których podpisami zaopatrzone plany, mappy i wyrachowania, jedynie zatwierdzenie władz właściwych i powagę w magistratach krajowych miéć mogą. *Budowniczy patentowani.*

1) Gołębiowski Stanisław, 2) Hercok Ignacy, 3) Kremer Karol, 4) Majewski Tomasz, 5) Plasquede August, 6) Piotrowski Tadeusz, 7) Radwański Felix, 8) Szydłowski Kajetan, 9) Trenner Jan Bogumił.

Jeometrowie przysięgli.

1) PP. Bełcikowski Karol, 2) Florkiewicz Paweł, 3) Lorencki Andrzéj, Stefański Adam.

Kraków dnia 10 Stycznia 1843 r.

Senator Prezydujący Szpor.

Referendarz L. *Wolff.*